Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA 17 LIPCA 1949 ROKU | Nr 194 (11106)

W „suchych" cyfrach — wiele treści

ŚWIETNE WYNIKI PRACY

będą zachętą i bodźcem do jeszcze większych wysiłków w drugim półroczu Narodowego Planu

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego opublikowała komunikat, w którym między innymi czytamy:

Podstawowe zadania Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1949 zostały w pierwszym półroczu przekroczone. Przyczyniło się do tego **ZNACZNE WZMOŻENIE TEMPA PRODUKCJI I WYDAJNOŚCI PRACY**, osiągnięte **między innymi w wyniku podjęcia przez klasę robotniczą czynu 1-majowego i czynu dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych.**

Wprowadzenie nowego systemu płac i norm przyniosło **wzrost wydajności pracy oraz płac roboczych.**

Na ważniejszych odcinkach gospodarki narodowej nastąpił silny wzrost produkcji w porównaniu do osiągnięć w pierwszym półroczu ub. roku, stwarzając pomyślne warunki do przedterminowego wykonania planu odbudowy gospodarczej.

PRZEMYSŁ PAŃSTWOWY WYKONAŁ PLAN PRODUKCJI WEDŁUG WARTOŚCI W 109 PROC.

Wartość produkcji w pierwszym półroczu br. przekroczyła poziom 1-go półrocza 1948 roku o 24 procent.

W okresie I półrocza przemysł państwowy rozpoczął produkcję artykułów, niewytwarzanych dotychczas w Polsce i rozszerzył produkcję niektórych artykułów wytwarzanych w niewielkich ilościach, jak np. samochody ciężarowe 3,5-tonowe „Star".

W ROLNICTWIE wyniki przedstawiają się jak następuje:

Plan zasiewów wiosennych został wykonany według danych prowizorycznych w 101 proc. Plan likwidacji odłogów przekroczono o około 12 proc.

Plan zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne w sezonie wiosennym wykonany został w 111 proc.

Przebieg akcji „H" kształtował się pomyślnie. Zakontraktowano 1.335.000 sztuk trzody chlewnej mięsno-słoninowej, przekraczając plan o 26 procent.

NA ODCINKU HANDLU ZEWNĘTRZNEGO w I półroczu br. nastąpił **DALSZY ROZWÓJ USPOŁECZNIONEGO APARATU HANDLOWEGO i dalsza poprawa zaopatrzenia ludności w artykuły rolnicze i przemysłowe.** Do zwiększenia obrotów przyczyniło się **zniesienie zaopatrzenia kartkowego i podniesienie płac pracowniczych z dniem 1 stycznia br.**

Zakłócenia na rynku mięsnym, które miały miejsce w I kwartale z powodu dysproporcji między podażą a popytem, uległy w II kwartale złagodzeniu, mimo to stan zaopatrzenia rynku nie był jeszcze całkowicie zadowalający.

Wykonanie rocznego Planu Inwestycyjnego wymagać będzie znacznie większych, niż dotychczas wysiłków i poważnej mobilizacji w tym kierunku.

Święto Lotnictwa Radzieckiego

17 bm. w całym Związku Radzieckim jest uroczyście obchodzone Święto Lotnictwa.

Cała Moskwa żyje pod znakiem święta. Na ulicach rozklejone są tysiące barwnych plakatów, poświęconych bohaterskim lotnikom ZSRR.

W ciągu niedzieli, tj. 17 bm. odbędzie się w Moskwie 7 tysięcy odczytów o radzieckiej flocie powietrznej.

Kina wyświetlają filmy lotnicze.

W centralnym parku kultury i wypoczynku wystawione są portrety lotników - bohaterów Związku Radzieckiego. W tymże parku otwarta została wystawa pt. „Dzieje lotnictwa radzieckiego", ilustrująca wynalazki i zdobycze nauki i techniki awiacyjnej w ZSRR.

Wyszły z druku liczne książki i broszury o lotnictwie radzieckim, które w przeddzień święta lotnictwa rozchwytywane są przez szerokie rzesze czytelników.

Z okazji święta lotnictwa radzieckiego dowódca polskich wojsk lotniczych wystosował depeszę następującej treści:

DO DOWÓDCY SIŁ POWIETRZNYCH ZSRR — GŁÓWNEGO MARSZAŁKA AWIACJI

W dniu święta zwycięskiego lotnictwa radzieckiego, którego osiągnięcia wzbudzają podziw w całym świecie i napawają braterską radością młode lotnictwo polskie, przesyłam Panu, Panie Marszałku, serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia dalszego wspaniałego rozkwitu sił lotnictwa radzieckiego.

Dowódca Wojsk Lotniczych R. P.
Romeyko, gen. bryg.

Wodą na młyn oszczerstw miało być zamknięcie katedry lubelskiej

Intryga spaliła na panewce

W dniu 16 lipca br. zgłosił się do wojewody lubelskiego z ramienia zarządu katedry lubelskiej wikariusz generalny ks. Słopniak i przedstawił projekt komunikatu, skierowanego do wiernych, a datowanego 14 lipca, w którym zawiadamia o zamknięciu katedry na okres kilku dni.

W odpowiedzi — wojewoda stwierdzając, że rozmaite indywidua rozpowszechniają fałszywe wieści, jakoby władze wojewódzkie zmierzały do zamknięcia katedry i utrudnienia praktyk religijnych — oświadczył, że uważa zamknięcie katedry za nie wskazane, natomiast za celowe położenie kresu fantastycznym wieściom i fałszywym pogłoskom.

Wojewoda wyraził życzenie, by władze kościelne wyciągnęły odpowiednie wnioski z godnych pożałowania wypadków i ukróciły poczynania tych duchownych, którzy nadal wprowadzają w błąd wiernych i organizują pielgrzymki do katedry.

Nowy prezydent Łodzi Marian Minor



Miejska Rada Narodowa Łodzi wybrała wczoraj nowego prezydenta miasta. Został nim Marian Minor. Uzyskał on w tajnym głosowaniu na 75 obecnych radnych miejskich — 75 głosów.

Prezydent Minor podziękował w krótkim przemówieniu Radzie za zaufanie i wybór następnie, po naszkicowaniu ogromnych zadań, jakie stoją przed samorządem łódzkim, zapewnił, że dołoży starań, aby na odcinku gospodarki komunalnej Łodzi zrealizować Socjalizm.

Jeszcze wczoraj wieczorem, nastąpił w Zarządzie Miejskim oficjalny akt przejęcia urzędu prezydenta Łodzi przez ob. Minora. Urzędowanie zdał p. o. prezydenta — wiceprezydent mgr. Sobol. Odpowiedni protokół podpisany został w obecności wiceprezydenta Bugajskiego, członków prezydium Miejskiej Rady Narodowej z przew. Andrzejakiem na czele, oraz dyrektora Zarządu Miejskiego, Ginsberta.

(Przebieg posiedzenia MRN na str. 5-ej)

* * *

Prez. Minor jest czwartym z kolei prezydentem m. Łodzi od wyzwolenia miasta. Pierwszy był obecny wiceminister opieki społecznej, Witaszewski, drugim szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP, minister Mijal, trzecim — obecny minister lekkiego przemysłu, E. Stawiński.

Prez. Minor urodził się w 1902 r. Pochodzi z rodziny robotniczej. Przed drugą wojną światową pracował w fabryce Poznańskiego. W tym czasie był jednym z czynniejszych członków KPP. Za działalność rewolucyjną karany był więzieniem.

Podczas okupacji udał się do Związku Radzieckiego, gdzie wstąpił do Armii Kościuszkowskiej. Brał udział w walkach od Lenino aż po Berlin, awansując do stopnia majora.

Po zakończeniu działań wojennych i zdemobilizowaniu, przechodzi do pracy w aparacie partyjnym PPR, gdzie początkowo obejmuje funkcję II sekretarza KW PPR w Łodzi, a wkrótce potem zostaje I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego. W roku ub. został skierowany na stanowisko I sekretarza KW w Poznaniu. Po Kongresie Zjednoczeniowym został I sekretarzem KW PZPR w Bydgoszczy, gdzie pracował do ostatnich dni.

Prez. Minor, jako stary działacz robotniczy brał aktywny udział w życiu politycznym kraju, będąc zawsze niestrudzonym rzecznikiem klasy robotniczej. Z problematyką łódzką zaznajomił się bliżej zarówno w czasie swego przedwojennego pobytu w naszym mieście jak i w czasie pełnienia obowiązków sekretarza KW PPR. Zna więc doskonale bolączki Łodzi i niewątpliwie jako I obywatel Łodzi wykaże nadal swoje gorące umiłowanie klasy robotniczej, i przywiązanie do stolicy polskiego przemysłu, w interesie której sprawować będzie władzę.



Wacław Lesiewicz otrzymał mieszkanie w Łodzi

Dzięki interwencji związków zawodowych, łódzki rekordzista budowlany — Wacław Lesiewicz otrzymał wczoraj mieszkanie.

Znajduje się ono przy ul. Rembielińskiego 29—31. Na razie z braku innego przydzielono mu jeden pokój. Ponieważ jednak Lesiewicz ma większą rodzinę, która jak już donieśliśmy eksmituje ksiądz dziekan w Uniejowie — przyrzeczono mu, że niebawem dostanie wygodniejsze pomieszczenie. Ma to być 2-pokojowe mieszkanie z kuchnią w jednym z wykańczanych obecnie domów miejskich przy ul. Zawiszy. (o)

Wyrazy uznania z całego świata

płyną na adres strajkujących dokerów londyńskich

16 bm. w godzinach popołudniowych na ręce komitetu antylokautowego robotników doków londyńskich nadeszła depesza z obrad międzynarodowej konferencji marynarzy i robotników portowych w Marsylii, w której uczestnicy konferencji wyrażają robotnikom doków londyńskich **uznanie za ich akcję, podjętą w imię solidarności ze strajkującymi marynarzami kanadyjskimi.**

Depeszę tę podpisali: Louis Saillant — sekretarz generalny ŚFZZ, Elliot — delegat związku marynarzy australijskich, Budorow — delegat radzieckiego związku transportowców, Gruenais — delegat francuskiej „Maritime Union", Stefano — delegat włoskiej federacji robotników transportowych, Kleinsman — delegat holenderskiego związku transportowców oraz inni.

Nadto przybyły depesze od kanadyjskiej unii pracowników przemysłu futrzanego w Montrealu, od oddziałów związku marynarzy kanadyjskich w Quebec i Halifax.

W ostatniej chwili nadeszły depesze solidarnościowe od Włoskiej Konfederacji Pracy, od włoskiego związku robotników portowych, od robotników doków portugalskich, od amerykańskiego związku robotników przemysłu radiowego oraz **od** robotników portu w Sztokholmie.

Większa ofiarność, — mniejsze zapotrzebowanie

Wyniki akcji na pomoc zimową

W sali Kolumnowej gmachu Prezydium Rady Ministrów odbyło się dnia 16 bm. doroczne zebranie Centralnego Komitetu akcji Pomocy Zimowej. Zebraniu przewodniczył minister Pracy i Opieki Społecznej ob. Kazimierz Rusinek.

Jak wynika ze złożonego sprawozdania, tegoroczna akcja pomocy zimowej dała ogółem 1.018.836.540 zł. Ilość korzystających z pomocy zimowej w rb. w związku ze stabilizacją warunków, znacznie zmniejszyła się, natomiast ofiarność społeczeństwa wzrosła, co jest wynikiem wzmagającego się dobrobytu kraju. Ogółem z akcji pomocy zimowej korzystało 783.316 osób.

Zebrani, dla uczczenia 5 rocznicy Manifestu PKWN, uchwalili pozostałą kwotę po akcji pomocy zimowej w sumie zł. 196.717.230 przeznaczyć na wybudowanie w Warszawie zakładu opiekuńczego dla mieszkańców Stolicy. Wniosek ten został przyjęty przez zebranych jednomyślnie.

Czy Przemysł Miejscowy

spełnia swą rolę?

Produkcja musi być nastawiona na artykuły codziennego użytku dla szerokich rzesz ludności

Ogromne osiągnięcia gospodarki narodowej w Polsce Ludowej są w przeważającej mierze rezultatem planowej rozbudowy i systematycznego rozwoju kluczowych gałęzi produkcyjnych, w których miliony robotników w codziennym trudzie pomnaża bogactwo narodu, kując coraz większy potencjał ekonomiczny kraju.

Ale obok tzw. przemysłów kluczowych istnieje w Polsce masa rozrzuconych, państwowych, drobnych zakładów przemysłowych, które nie podlegają centralnym zarządom przemysłowym, **a tworzą tzw. przemysł miejscowy.** Na szczeblu wojewódzkim przemysł ten podlega Dyrekcjom Miejscowego Przemysłu, które z kolei podporządkowane są bezpośrednio niedawno utworzonemu Ministerstwu Lekkiego Przemysłu.

Przemysł miejscowy ma do spełnienia **bardzo ważne zadania, które nie są jeszcze należycie docenione przez społeczeństwo.** Produkcja małych zakładów przemysłu miejscowego ma na celu **uzupełnienie produkcji przemysłów kluczowych, wytwarzanie artykułów potrzebnych do dalszej produkcji w tych przemysłach, wreszcie za spokajanie potrzeb regionalnych.**

Uzupełniająca produkcja obejmuje przede wszystkim artykuły codziennego użytku, jak **mydło, guziki, wyroby galanteryjne, niektóre spożywcze itp.** zaś produkcja półfabrykatów przem. miejscowego winna stać się bazą zaopatrzeniową dużych fabryk. I tak np. guziki przeznaczone są dla przemysłu konfekcyjnego, butelki dla rozlewni piwa i Monopolu Spirytusowego, pudełka dla fabryk papierosów PMT itd itd.

Praca przemysłu miejscowego dla potrzeb regionalnych posiada pierwszoplanowe znaczenie. Chodzi bowiem o to, aby **wyzyskane zostały na miejscu resursy lokalnych surowców** i aby przez dobre zaopatrzenie regionu — odciążyć po prostu dalekobieżny transport ,a w konsekwencji **obniżyć kalkulację przedmiotów codziennego użytku ludności.**

Czy łódzki przemysł miejscowy spełnia to doniosłe zadanie? I jak w ogóle przedstawia się działalność dyrekcji PM. w naszym mieście?

Na terenie naszego łódzkiego okręgu dyrekcja PM skupia około **70 zakładów przemysłowych,** gdzie zatrudnionych jest powyżej 2.500 robotników różnych specjalności.

Zasadniczo przemysł miejscowy dzieli się na kilka branż. **Najpoważniejsza z nich — to branża drzewna, produkująca meble.** Są one zdawane wyłącznie Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego. Do większych branż **należy też metalowa.** 75 procent produkcji zakładów przem. metalowego nastawiona jest na produkcję **uzupełniających części maszyn dla fabryk włókienniczych.** Dzięki temu nie potrzeba sprowadzać do kraju importowanych dotąd z zagranicy części. Posiadamy też fabryki precyzyjnych siatek drucianych i zwykłych. Dział papierniczy produkuje różnego rodzaju opakowania, jak torebki, pudełka dla fabryk galanteryjnych, dla biura eksportowego Centrali Tekstylnej itd. Dyrekcja PM prowadzi huty szklane w Skierniewicach i Nieborowie pod Łowiczem, zatrudniając tam przeważnie ludność wiejską, a w Łodzi przy ul. Wodnej — zakład produkujący cegłę szamotową.

Cała produkcja, jak się tego należało spodziewać, **oddawana jest bądź to fabrykom państwowym** (półfabrykaty i części maszyn), **bądź państwowym i spółdzielczym przedsiębiorstwom handlu,** które rozprowadzają towar do sklepów dla ludności.

Zainteresowaliśmy się produkcją artykułów codziennego użytku. I cóż się okazuje? Przemysł miejscowy wytwarza proszki do prania, parasolki, pasty, ale **nie produkuje tak potrzebnych artykułów jak mydło, guziki, grzebienie, naczynia kuchenne, a prawie, że w ogóle nie produkuje niektórych artykułów spożywczych.** Wprawdzie wartość produkcji (zaplanowana) wynosić ma rocznie półtora miliarda, ale dotychczas ta strona pracy była uwzględniona b. słabo, mało tego — szwankowała. Do dużych mankamentów należy zaliczyć także i ten moment, że na terenie zakładów przem. miejscowego nie jest jeszcze **wszędzie zaprowadzone współzawodnictwo pracy.**

Braki te winny być jak najszybciej usunięte. **Dyrekcja PM winna się przede wszystkim nastawić na jak najszersze zaspokojenie potrzeb ludności na artykuły codziennego użytku, które mogą w Łodzi być produkowane i sprzedawane taniej, aniżeli te same przedmioty sprowadzane do nas z innych ośrodków kraju. Bo to należy do głównych jego obowiązków!**

(cis)

Odzieżowcy łódzcy

uczczą czynem rocznicę PKWN

Załogi łódzkich zakładów odzieżowych, pragnąc uczcić czynem piątą rocznicę powstania PKWN, powzięły szereg zobowiązań produkcyjnych i społecznych.

Zakłady **im. dr. Próchnika** postanowiły wykonać, a nawet przekroczyć do dnia 22 bm. plan oszczędnościowy, a **plan jakościowy utrzymać na poziomie osiągniętym tj. 99.1 proc. pierwszego gatunku.** Ponadto robotnicy zobowiązali się odnowić salę produkcyjną, klatki schodowe i laboratorium. Koło TPPR postanowiło zwiększyć ilość członków z 91 do 150.

Zakłady **im. dr. Wieckowskiego** postanowiły wykonać do dnia 25 bm. **plan eksportowy w 100 proc. i podnieść jakość produkcji pierwszego gatunku do 97.7 proc.** Do dnia 14 bm. zrealizowano 65 proc. planu eksportowego i 96.18 proc. jakości produkcji.

Załoga „Wólczanki" zobowiązała się wykonać do 28 bm. plan lipcowy w wysokości **108 proc.** Do dnia 13 bm. zrealizowano już około 60 proc. planu.

Zakłady przy ul. Sterlinga postanowiły wykończyć 1000 płaszczy wojskowych w terminie od 13 — 19 bm., a brakarki zobowiązały się skontrolować poza godzinami pracy 3000 szt. płaszczy żołnierskich.

Pracownicy działu technicznego przyjęli zobowiązanie **wyremontowania 77 maszyn, z czego około 60 szt. już wyremontowano.** Ponadto wykonali oni 6 urządzeń taśmowych ruchomych dla nowej fabryki im. Obrońców Warszawy. Postanowiono **również zlikwidować postoje maszyn specjalnych do minimum. Załoga Zakładów weźmie gremialny udział w odgruzowaniu 1000 m sześć. na Bałutach, przeznaczając na tę akcję 7500 godzin.** Koło Ligi Kobiet przy zakładach uczci rocznicę uporządkowaniem sal fabrycznych i grobów poległych żołnierzy polskich i radzieckich

Reprezentacyjny

urząd pocztowy

powstanie w Łodzi

W najbliższych dniach Łódź otrzyma pierwszy reprezentacyjny urząd pocztowy.

Będzie się on mieścił w pięknym budynku przy ul. Moniuszki, gdzie obecnie znajduje się Bank Spółdzielczy. Ponieważ bank opróżnia to pomieszczenie, łącząc się z inną placówką — władze miejskie przyznały budynek Poczcie, która przenosi tu swój urząd Łódź 10, znajdujący się tuż obok w ciasnym, niewygodnym lokalu.

W tych dniach powstaje też w Łodzi nowy urząd pocztowy na terenie Wiskitna. Będzie to prawdziwym dobrodziejstwem dla miejscowej ludności, która obecnie zmuszona jest odbywać dalekie wędrówki do najbliższej placówki pocztowej. (s)

Nasze Listy

OSTROWIACY: Postaramy się interweniować w waszej sprawie. Zarzuty, które podaliście są słuszne i mamy nadzieję, że teraz w krótkim czasie otrzymacie odpowiedź w sprawie waszego usprawnienia.

* * *

ZDOLNA UCZENNICA: Kursy Techn. Dentystycznej mieszczą się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 115. Bliższych szczegółów dowie się Pani na miejscu.

* * *

CZARNOOKA ZENKA: Związek Młodzieży Polskiej mieści się przy ul. Jaracza 45.

* * *

STANISŁAW K. Z ŁOWICZA: Powinien Pan porozumieć się ze swoją narzeczoną i wytłumaczyć jej, że źle zrozumiała Pana stanowisko i dlatego prosi ją Pan o wybaczenie. Sądzimy, że jeśli kocha Pana wszystko skończy się pomyślnie i bez zgrzytów. Pozdrawiamy Pana serdecznie.

* * *

STROSKANA MATKA: Zgadzamy się zupełnie z Pani stanowiskiem, że 16-letnia dziewczynka musi mieć swoje towarzystwo i przebywać w środowisku młodzieży o zdrowych i społecznych zainteresowaniach. Dlatego też uważamy, że powinna Pani skontaktować się z Związkiem Młodzieży Polskiej ul. Jaracza 45 i skłonić córkę do zapisania się do tej organizacji młodzieżowej. Bezprzecznie udział w zbiorowym życiu młodzieży przyda jej się bardzo i wpłynie na jej rozwój umysłowy.

* * *

KRYSTYNA L. Z RADOGOSZCZA: Niestety mamy wrażenie, że powód, który nam Pani podała w liście jest niedostateczny dla otrzymania rozwodu. Poza tym sądzimy również, że w sytuacji jaka panuje u was w domu dużo jest Pani winy. Mąż jej jest człowiekiem pracy i to, że zawsze przychodzi późno do domu, tłumacząc swe spóźnienie dodatkowym zajęciem w fabryce na pewno odpowiada prawdzie, co zresztą Pani sama przyznaje. Rozumiemy jej chęć rozrywek i towarzystwa, ale Pani ze swej strony nie może podchodzić do tych spraw egoistycznie. Jeżeli mąż Pani jest obowiązkowym pracownikiem, nie należy mu robić z tego powodu awantur i przykrości. Powinna Pani raczej porozmawiać z nim poważnie i poprosić, aby pamiętał również o niej i o Pani przyjemnościach. Tylko w ten sposób może zapanować u was spokój i zadowolenie.

* * *

KAROL Z UL. ARMII CZERWONEJ: Powinien Pan bezwzględnie zwrócić się do lekarza przychodni przeciwwenerycznej przy ul. ks. Brzóski 81 lub Próchnika 11. Nie należy tego odkładać, i tylko na podstawie decyzji lekarza, rozpocząć leczenie.

STANISŁAW DYGAT

Pola Elizejskie

Pomyślał sobie: „jazda metrem — zajęcie szczególnie ogłupiające. Na powierzchni ziemi wszystko ma jeszcze pewien sens: pomniki, domy, ludzie ożywiający szarość istnienia sklepami, teatrami, kinami, i kawiarniami, zielona roślinność, przepływająca pod mostami rzeka, wspomnienia historii i ponad wszystkim przestrzeń nieba — wieloraka tonami światła i kształtem chmur.

Ale w ponurych korytarzach wilgotnych i chłodnych podziemi nie ma żadnego z odcienia barw, jakimi ludzie fałszują naturalność swoich dni. Korytarze podziemnej kolejki — to jest już „tamta strona". Ludzie milczący, bladzi od sztucznych świateł suną tłumną falą : cienie błądzące śród „Elizejskich Pól".

„Barwne afisze — myślał dalej — rozlepione na ścianach tych podziemnych korytarzy, reklamy kin, teatrów, różnych firm i produktów wcale nie ożywiają beznadziejności tych Elizejskich Pól: to są wspomnienia o utraconym życiu, do którego nie ma już ani powrotu ani dostępu. Czynią tę beznadziejność tym okrutniejszą"

Zatrzymał się przed jednym z afiszów teatralnych. Zobaczył na nim twarz dziewczyny, którą przed wojną zostawił w Polsce. Delikatna twarz, ciemne puszyste opadające na nagie ramiona włosy, zielone oczy zapatrzone smętnie w przestrzeń.

Przypatrywał się chwilę i pomyślał, że właściwie ta dziewczyna nie jest specjalnie podobna do jego dziewczyny z Polski. Z tego tylko chyba, co upodabnia wszystkie dziewczyny świata.. Ktoś klepnął go po ramieniu.

— Hulloh, stary, wybierasz się do teatru?

— Właśnie — mruknął — co tu robisz Wacek?

— Nie wiem. Tu — to znaczy gdzie?

Wacek był to wysoki, wesoły chłopak z jasnymi oczami. Było mu do twarzy w mundurze i czarnym berecie, który nosił inaczej niż wszyscy; zsunięty trochę na lewe oko.

— Nie wiem gdzie. W Paryżu, w metro. Wszystko jedno. O coś muszę zapytać. Nie?

Całą wojnę przebyli razem. Byli w tym samym plutonie, bardzo się ze sobą zaprzyjaźnili..

— No, pewnie! Pytać zawsze jest o co, tylko nie zawsze jest co odpowiedzieć. Widzę, żeś w cywilu. Co u ciebie słychać?

— Nic nie słychać.

Zeszli po schodach, wstąpili na peron.

— Nie jesteś w usposobieniu do przyjacielskiej pogawędki?

— Nie. W każdym razie nie w metro.

— Będę w Paryżu parę dni. Spotkamy się może?

— Może. Jak się w ogóle czujesz?

— Świetnie. Dwa tygodnie temu po pijanemu przecinałem sobie żyły.

Pociąg zajechał nagle hałaśliwie i gwałtownie. Wsiedli. Trzymali się za zwisające rączki, chwiali się lekko, patrzyli każdy w inną stronę i milczeli chwilę.

— Czemu przecinałeś sobie żyły? Dziewczyna? .

— Ale tam dziewczyna... Ja wiem! Tak, to po pijanemu..

— Dawniej po pijanemu nie przecinałeś sobie żył.

— Dawniej nie. Kiedy się zdemobilizowałeś?

— Parę dni temu.

— Łatwo ci to poszło?

— Zabieliński mi pomógł.

— Ta menda? W jaki sposób niby?

— Jeszcze w czasie wojny zrobił na mnie donos, że jestem komunista.

— Ty, komunista? Niby jak?...

— Oh, powiedziałem kiedyś w kantynie, że nie tyle walczę za Polskę, co za to żeby w ogóle było lepiej na świecie i inaczej niż dotąd. Zabieliński był przy tym. W niedługim czasie dowiedziałem się, że przy moim nazwisku jest uwaga: „podejrzany politycznie". Przysłużył mi się. Wiesz, że „podejrzanych politycznie" chętnie i łatwo zwalniają.

Wacek roześmiał się.

— Ach w ogóle to wszystko razem...!

— Coularde, wysiadam. By by!

— Serwus stary! Pamiętasz ten lej pod Arnheim?

— No masz, bracie! Takich rzeczy się nie zapomina. Serwus, stary, i nie podcinaj już sobie więcej żył — mimo wszystko.

— Postaram się. By by!

Kolejka odjechała. Wacek kiwnął jeszcze ręką z oświetlonego okna i uśmiechnął się. Ten drugi zaczął szukać peronu na Pont de Neuilly, zbłądził, znalazł się poza strefą biletową. Zawahał się na chwilę przed kasą, wreszcie zdecydowanym krokiem ruszył schodami w górę. Jasne światło dnia powitało go na obszernym, jak rozłożony w salonie dywan, placu de la Concorde.

Brodaty bileter przedziurkował mu bilet. „Tak musiał wyglądać przewoźnik Charon" — pomyślał.

— Jak dojadę do Pól Elizejskich? — spytał. Wciąż jeszcze nie umiał się orientować w labiryntach metra.

— Kierunek Balard. Przesiadka przy Concorde na Pont de Neuilly. Dokąd na Pola Elizejskie chce pan jechać?

— Na ulicę Pierre Charron.

— Wysiądzie pan przy Marbeuf.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Rzuć pan muchomora, bo cię jaka krowa ubodzie...
SOBEK: — O pan mnie nie zna! Odważny jestem! Nawet i śmierci śmiało w oczy patrzę!

WACEK: — O wilku mowa, a wilk tuż! A pan dokąd?
SOBEK: — Zaraz wrócę... Bardzo mi się teraz spieszy...
WICEK: — Ale wyrywa!

WACEK: — Hallo, panie Sobek!... Wracaj pan! Już krowa poszła!
WICEK: — Hallo, wracać! Niebywałe, jak ten grubas wyrywa! To rekord światowy!

WICEK: — Mówiłeś pan, że możesz śmierci w oczy parzeć...
SOBEK: — No to śmierci! Ale ten buhaj przecie był żywy!
WACEK: — Nie buhaj, a krasula!

Dziś „Orbis" czynny od 9-ej do 13-ej

Pracownicy „Orbisu" postanowili uczcić święto PKWN dodatkową pracą, którą wykonają w dniu dzisiejszym tj. w niedzielę.

W związku z masowymi wyjazdami na urlop, placówki „Orbisu" są od paru dni oblężone. Dlatego też pracownicy postanowili pracować dzisiaj od g. 9 rano do 1-ej po południu, aby umożliwić nabycie biletów tym wszystkim, którzy nie zdążyli tego uczynić wczoraj. (k)

Ulga taryfowa przy przepisywaniu aparatów telefonicznych

Dyrekcja Okręgowa Poczt i Telegrafów w Łodzi otrzymała nowy okólnik w sprawie opłat za instalację aparatów telefonicznych. Na podstawie tego okólnika od 1 lipca rb. przy zakładaniu nowych telefonów pobierana jest nadal opłata w kwocie 15 tysięcy zł. jednakże w tych wypadkach, kiedy stary abonent zrzeka się na rzecz nowego swojego numeru telefonicznego, a przy instalacji telefonu nie są dokonywane żadne przeróbki — opłata wyniesie tylko 350 zł. (a).

—o—

Od jutra motory studzienne ucichną od 7-ej do 11-ej

Prezydent Łodzi wydał wczoraj rozporządzenie porządkowe, na mocy którego począwszy od dnia jutrzejszego obowiązują w mieście ograniczenia w korzystaniu z energii elektrycznej. Zabrania się mianowicie aż do odwołania w godzinach od 7 do 11 używania na posesjach pomp o napędzie elektrycznym.

Zarządzenie to wydane zostało w związku z poważnymi pracami technicznymi nad odłączeniem łódzkiej sieci od linii wysokiego napięcia, idącej ze Śląska via Łódź do Warszawy (a).

Przy pogodzie!...

Królik i Zajączek.

— Ach!... — wzdycha Królik. — Tak bardzo chciałbym mieszkać pod biegunem.

— Dlaczego? — dziwi się Zajączek.

— Jakto dlaczego?.. Pan nawet nie wyobraża sobie, jak tam można się wygodnie urządzić. Przychodzi na przykład przyjaciel, którego chcę się pozbyć, więc każę powiedzieć: żeby przyszedł jutro. A przecież tam noc trwa sześć miesięcy!

* * *

Sędzia przywołuje świadka.

— A więc pan był obecny przy tej bijatyce w restauracji?...

— Tak jest, proszę wysokiego sądu!

— Proszę powiedzieć, jak to było?...

— To było tak, proszę wysokiego sądu... Siedzę sobie spokojnie przy piwku, gdy nagle ktoś z całej siły rąbnął mnie wielkim kuflem w głowę... To od razu zwróciło moją uwagę.

* * *

Biedny jest ten pan Fajtłapski! Spotkałem go wczoraj na ulicy.

— Dokąd się pan wybiera na niedzielę?... — pytam.

— Nigdzie... — odpowiada smutnie.

— Dlaczego?...

— Bo moja żona ma migrenę...

— Ale pan przecież może pójść się zabawić.

— Żona mi nie pozwoli.

— Więc pan nie ma w domu nic do powiedzenia?...

— Nie... Chyba tylko w nocy... przez sen...

„Łódź w 5-leciu gospodarki ludowej"

Każdy zwiedzi wielką wystawę w Helenowie!

Jak grzyby po deszczu wyrastają kioski, stoiska, pawilony. — Portrety 12 przodowników pracy — symbolem twórczej, robotniczej Łodzi

Kto przyszedłby teraz do Helenowa, na pewno nie poznałby tego parku. Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej zmienił on swój wygląd. Po opustoszałych zazwyczaj alejach krzątają się grupy ludzi w kombinezonach roboczych. Słychać stukot młotków, gwar licznych głosów. Niby grzyby po deszczu wyrastają kioski, stoiska.

To miasto przygotowuje swą wielką wystawę, do otwarcia której zostało już niewiele czasu. Bo wystawa ma być gotowa w przeddzień wielkiego święta — piątej rocznicy Manifestu PKWN.

„Łódź w 5-leciu gospodarki ludowej" — oto nazwa wystawy, która zobrazuje nam wszystko, cośmy zrobili w ciągu tych pięciu lat od chwili ustalenia się władzy demokratycznej. A że zrobiliśmy nie mało — urządzenie takiej imprezy musi pochłonąć również dużo pracy.

Otwarcie nastąpi w czwartek 21 bm. o godz. 5-ej po południu. Spodziewany jest przyjazd przedstawicieli rządu. Przybędą też licznie przedstawiciele miejscowych władz, partii, organizacji społecznych, związków zawodowych itp.

Przy samym wejściu do parku stanie pawilon fabryki im. Strzelczyka oraz studio Polskiego Radia. Wzdłuż alei powitają gości i zwiedzających precyzyjne maszyny, służące do wyrobu towarów, któreŁódź produkuje na potrzeby wewnętrzne i na eksport.

W olbrzymiej hali, gdzie odbywają się wiece, zobaczymy **wystawę samorządu łódzkiego, obrazującą dorobek miasta w najrozmaitszych dziedzinach życia.** Atrakcją tego działu będzie makieta, przedstawiająca Łódź przyszłości.

Scena poświęcona została zagadnieniu **współzawodnictwa pracy oraz ruchu związkowego na terenie naszego miasta.** W następnej sali wystawi swe eksponaty przemysł włókienniczy — **bawełniany, wełniany, dziewiarski.** Tutaj też ujrzymy piękne dywany, efektowne wyroby z ceramiki, kryształy. Na pierwszym piętrze będzie dział konfekcji.

Wspólne stoisko urządzają Spółdzielnia Pracy i „Solidarność". Stoisko to będzie niejako symboliczne, gdyż placówki te znajdują się w przede dniu połączenia. Obok staną stoiska Izby Rzemieślniczej.

Handel państwowy i spółdzielczy rozlokuje się w efektownym oszklonym pawilonie, gdzie kioski swe wystawia PDT, „Społem", PSS, Centrala Ogrodnicza, Łódzka Spółdzielnia Ogrodnicza, Centrala Rolnicza Samopomocy Chłopskiej, Centrala Mleczarsko-Jajczarska, Rybna, Mięsna itd.

Nazewnątrz staną kioski przemysłu ludowego, prasy łódzkiej, PMT, będzie tu również funkcjonowała poczta ruchoma. Muszla, w której koncertuje zazwyczaj orkiestra, **udekorowana zostanie 12 portretami najwybitniejszych przodowników pracy z terenu Łodzi.** Podczas trwania wystawy (do 27 lipca rb) urządzane tu będą popisy artystyczne, których atrakcją staną się niewątpliwie popisy śpiewu i tańca dzieci greckich.

Cały teren Helenowa zostanie rzęsiście oświetlony i zradiofonizowany. Na miejscu czynna będzie pijalnia mleka, resturacja, kawiania. Do samego parku przeprowadzi się linię tramwajową, toteż rzesze łodzian będą miały zapewniona dogodną komunikację.

Frekwencja będzie niewątpliwie olbrzymia, tym bardziej, że zarówno wstęp na samą wystawę, jak i do poszczególnych pawilonów nie będzie nic kosztował.

Znaczenie tej imprezy jest kolosalne. Zobrazuje ona bowiem nasze wielkie osiągnięcia ekonomiczne, wzrost ruchu współzawodnictwa pracy, wzrost produkcji tak pod względem ilości jak i jakości i asortymentu, rozwinięcie ruchu racjonalizatorskiego, osiągnięcia w dziedzinie socjalnej i szkolnictwa itd.

Łódź pokaże wszystkim mieszkańcom i przyjezdnym, co wykonała w ciągu pięciu lat rękoma swych robotników, budowniczych nowej Polski — Polski socjalistycznej! (o)

Na Święto PKWN

Awanse dla 1.115 pocztowców

za rzetelny wkład pracy i zasługi

Poczta łódzka, jak już o tym donosiliśmy ostatnio, pracuje coraz lepiej. Jest to bezwzględną zasługą personelu, który dokłada wszelkich sił, aby wykonać swe zadania tj. w porę rozprowadzać całą korespondencję, prasę demokratyczną, przesyłki itp.

W uznaniu zasług pracowników Poczty, przygotowano dla nich na dzień Święta 22 lipca nielada niespodziankę. Będą nią awanse dla 1115 pracowników Poczty łódzkiej, którzy przeniesieni zostaną automatycznie do wyższych o jeden stopień grup.

Należy zaznaczyć, że łódzki okręg Poczty liczy około 4.000 pracowników, toteż tak wielka ilość awansów świadczy o tym, że wkład pracy był olbrzymi.

Najwięcej wyróżniono listonoszów wiejskich, których zasługi są też największe. Nie ma dziś w całym województwie takiej miejscowości, do której nie docierałby codziennie listonosz z prasą, książką i listami.

Uroczystość odbędzie się w lokalu Pocztowego Urzędu Przewozowego przy ul. Południowej 68 w dniu święta PKWN. Początek zapowiedziano na godz. 9-tą rano. Olbrzymia sala, obliczona na 2 tysiące osób, pomieści nie tylko liczne rzesze pocztowców, ale również przedstawicieli związków zawodowych, partii i całego społeczeństwa którzy będą obecni przy tym wyróżnieniu dzielnych pracowników. (s)

Walkę z chorobami

podejmuje Łódź w szerokim zakresie

W sali MRN odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli organizacji społecznych i władz administracyjnych w **sprawie zwalczania chorób zakaźnych przewodu pokarmowego, w szczególności biegunek letnich u dzieci.**

Przewodniczący MRN Andrzejak, przedstawiając ciężkie warunki sanitarne Łodzi z powodu niedostatecznej rozbudowy sieci wodociągowej i kanalizacyjnej **podniósł konieczność przedsięwzięcia energicznych środków w walce z zagrażającymi w obecnej porze chorobami zakaźnymi, jak dur brzuszny, czerwonka i biegunki letnie u dzieci, które powodują wielką śmiertelność niemowląt.** Wśród środków zapobiegawczych wielką rolę odegra **planowa walka z muchami, które roznoszą zarazki chorób zakaźnych.** Na ten cel Ministerstwo Zdrowia przeznaczyło kredyt w wysokości 1.500.000 złotych i niezbędny materiał w postaci proszku DDT i solwent nafty.

Referat o planie akcji walki z muchami wygłosił kierownik oddziału sanitarno - epidemiologicznego Wydziału Zdrowia dr Misjon, zaznaczając że akcja ta już się rozpoczęła i **w pierwszej linii objęła szpitale i żłobki.** Poza tym będzie przeprowadzana akcja masowa na terenie Bałut, gdzie stwierdzono stosunkowo najwięcej zachorowań na dur brzuszny i czerwonkę. **Na tym terenie akcja obejmie wszystkie domy,** na in. będzie musiała być przeprowadzona przy **udziale samego społeczeństwa.** Wkrótce znajdą się w sprzedaży gotowe preparaty do opryskiwania ścian.

Po dyskusji wybrano Komisję z udziałem przedstawicieli organizacji społecznych, która **współdziałać będzie z Wydziałem Zdorwia Zarządu Miejskiego w walce z chorobami zakaźnymi przez szerzenie zasad higieny i uświadomienie jak najszerszych warstw społeczeństwa o konieczności i sposobach zwalczania chorób zakaźnych, w szczególności biegunek letnich u dzieci.**

Pod ostrym kątem

— To mnie nie obchodzi!

Przy Zarządzie Miejskim w Łodzi istnieje m. in. Wydział Handlu, który powołany został do czuwania nad właściwym zaopatrywaniem ludności w artykuły spożywcze pierwszej potrzeby. W zakres jego kompetencji wchodzi również sprawa dystrybucji mięsa i wyrobów mięsnych.

Co pewien czas Wydział Handlu opracowuje komunikaty, wyszczególniając w nich, kto, gdzie, kiedy i ile może odebrać mięsa, tłuszczu, czy wędlin na bony tłuszczowe, lub też — jak to ostatnio ma miejsce — na kupony kontrolne.

Ale ludność przeważnie o tym nie dowiaduje się. Bo komunikaty te, zamiast dotrzeć do szerokich rzesz za pomocą prasy, toną pod zielonym suknem pewnego pracownika.

Już niejednokrotnie zwracaliśmy się w tej sprawie do Wydziału Handlu, tłumacząc, iż komunikaty redagowane są przecież po to, aby ludzie je czytali, że nikt nie może przewidzieć kiedy i dokąd ma się zwrócić po odbiór żywności.

Jak dotąd, interwencje nasze nie odniosły skutku. Najlepszy dowód, że pod zielonym suknem utonął znowu wczoraj komunikat, donoszący, że dla świata pracy Łodzi przyznano dodatkowe ilości wędlin, które można odbierać od 16 bm. na bony i kupony kontrolne.

Znowu więc połączyliśmy się z Wydziałem Handlu i znowu odpowiedziano nam, że to załatwia pan urzędujący pod numerem 115-66.

Między nami a owym panem wywiązała się następująca rozmowa:

— Czemu pan nie nadesłał nam komunikatu o dodatkowym rozdzielnictwie wędlin?

— Bo mi tego wczoraj nie polecono...

— Więc dla kogo panowie opracowują komunikaty?

— To mnie nie obchodzi...

I po chwili:

— A zresztą was nie można uchwycić...

Szanowny panie spod numeru 115-66! Myli się pan, twierdząc, że nie jesteśmy uchwytni. Mamy aż cztery telefony redakcyjne i stale dyżurujących do godz. 11-ej wieczór pracowników. A budynek nasz przy ul. Piotrkowskiej 102a na spacer przeważnie nie wychodzi.

A to, że pan twierdzi, iż nie obchodzą go komunikaty dla ludności — to bardzo źle. Bo nam się wydaje, że nadsyłanie tych komunikatów w porę, to nie tylko kwestia „obchodzenia", ale pańskiego obowiązku! (c)

DRN śródmieścia
otrzyma stałą siedzibę

Jak się dowiadujemy, na skutek interwencji przewodniczącej DRN Łódź-Śródmieście, ob. Zofii Patorowej, zdecydowano, aby posiedzenie Rady Dzielnicowej Śródmieścia odbywały się nie w sali Państw. Gimnazjum Przemysłowego przy ul. Wólczańskiej 23, lecz w siedzibie Starostwa Grodzkiego Śródmiejsko-Łódzkiego przy al. Kościuszki 1.

Dla DRN-u przygotowywana jest już obszerna sala, która pomieści 100—120 osób.

Pierwsze normalne posiedzenie DRN śródmieścia odbędzie się w przyszłym tygodniu i poświęcone będzie sprawie powołania komitetów domowych i współpracy z czynnikiem obywatelskim na odcinku akcji remontowej w Łodzi. (a).

Nie będzie wątpliwości i nieporozumień

Mieszkania w przyszłych domach

przydzielane będą sprawiedliwie instytucjom i urzędom do rozdziału między pracowników. — Kuzynowie, ciotki i dalsza rodzina nie będą mogli liczyć na locum u swych krewnych

Prezydent m. Łodzi powołał niedawno specjalną komisję dla przydziału mieszkań urzędnikom oraz robotnikom i pracownikom instytucji i przedsiębiorstw państwowych. Komisja ta utworzona została w związku z uchwałą Rady Ministrów w tej sprawie. **Chodzi mianowicie o mieszkania w domach budowanych obecnie przez ZOR z funduszów poszczególnych instytucji.**

Ustalona została zasada, że każda z instytucji budujących otrzyma kontyngent mieszkań dla swego personelu odpowiednio do procentowego wkładu funduszów w budowę, przy czym pierwszeństwo mają mieć pracownicy mieszkający w walących się domach, lub budynkach podlegających rozbiórce.

Ogółem spodziewamy się, iż w efekcie tegorocznej akcji budowlanej przybędzie miastu **1.600 izb mieszkalnych, które podlegać będą, podobnie jak w stolicy, przydziałowi między pracowników.** Przydziału tego dokona wspomniana wyżej komisja.

Komu przysługiwać będzie mieszkanie, jak będzie je można otrzymać? Na to pytanie odpowiedź dała uchwała Rady Ministrów, o której wyżej pisaliśmy. Postanowienia jej ustalają, **kogo można zaliczyć w poczet pracowników państwowych, lub instytucji i przedsiębiorstw i kto z nich może ubiegać się o przydział lokalu, będącego w administracji państwowej.**

Wyjaśniono także, że rozdział mieszkań obejmuje nie tylko mieszkania nowowybudowane, ale **również mieszkania w domach, pozostających w administracji państwowej.**

Tryb przydziału mieszkań wyglądać ma następująco. Na podstawie zgłoszeń, złożonych przez poszczególne urzędy i instytucje państwowe Komisja do rozdziału mieszkań **przydziela instytucji, bądź urzędowi pewną ilość lokali, które wewnętrzna komisja mieszkaniowa owej instytucji rozdzieli między swych pracowników zgodnie z zasadami pierwszeństwa** (eksmisja z zagrożonego lokalu itd.).

Na terenie Warszawy, gdzie sprawy przydziału lokali już są aktualne **wobec masowego wykańczania nowych domów**, ustalono już także tryb postępowania urzędnika pokrzywdzonego przy rozdziale lokali. Pracownik, który ma uprawnienia do trzymania przydziału mieszkania w pierwszej kolejności, a jednak ze zbiorowego kontyngentu mieszkań oddanych do dyspozycji instytucji lokalu nie otrzymał — **może złożyć odpowiedni wniosek indywidualny o przydział mieszkania bezpośrednio do specjalnej komisji ogólnej.**

Ustalono także, kto może być uważany **za rodzinę pracownika**, co ma duże znaczenie przy rozdziale mieszkań i ustalaniu metrażu. Od tego bowiem zależy **jak duże mieszkanie otrzyma pracownik przy obowiązującej normie — 2 osoby na izbę. Za rodzinę uważa się: dzieci do lat 18 i powyżej (jeśli pobierają naukę w szkole), dalej żonę pracownika, rodziców lub dziadków, jeżeli ci ostatni przekroczyli 60 rok życia lub są niezdolni do pracy, rodzeństwo pracownika lub jego żony, sieroty lub dzieci, przyjęte na wychowanie oraz pomoc domową. Kuzynowie, ciotki, i dalsza rodzina nie będą mogli liczyć na ulokowanie się w mieszkaniach swych krewnych, pracowników państwowych.** (ei.)

Skandal na torze

Jeździec sprzedał wyścig

Umyślnie wstrzymywał swego konia, który był faworytem gonitwy

Władze prokuratorskie sporządziły akt oskarżenia przeciwko jeźdźcowi, **Wacławowi Zającowi i właścicielowi stajni wyścigowej, A. Koziarskiemu o oszustwo na szkodę publiczności.**

W dniu 29 maja br. Koziarski, w porozumieniu z uczniem Zającem, który dosiadł *ogólnie faworyzowanego konia „Koroniarza"*, **zorganizował wyścig z kolejnością Exerga-Koroniarz.** W sprawę tę był tylko wtajemniczony Zając, który jedynie mógł **uniemożliwić faworytowi przybycie na pierwszym miejscu.**

Zając na starcie próbował ruszyć ze stratą kilkunastu długości. Upomniany jednak kilkakrotnie przez startera Starzewskiego, musiał ruszyć z końmi.

Natychmiast po ruszeniu od startu **Zając wstrzymał Koroniarza** a następnie cały czas wyścigu szedł po dużym kole, by wyczerpać siły swego źrebca.

Nieprawidłowe rozegranie tej gonitwy **zwróciło uwagę komisji technicznej.** Wezwany na przesłuchanie uczeń Zając przyznał się, że **sprzedał wyścig na Koroniarzu z polecenia organizatora Koziarskiego.**

Zając został przez Towarzystwo Wyścigow. **dożywotnio zdyskwalifikowany**, bez prawa jeżdżenia na wszystkich torach w Polsce, **Koziarskiemu zaś zostało odebrane *prawo prowadzenia stajni wyścigowej* i zabroniony wstęp na tor.**

Sprawą nieuczciwego biegu znalazła oddźwięk w prokuraturze warszawskiej. **Przeprowadzone śledztwo wykazało prawdziwość zarzutów. Koziarskiego i Zająca aresztowano.**

Wyszło na jaw, że po wyścigu Zając, wraz z gronem przyjaciół, pojechał na libację do Piaseczna, a następnie przez Pyry wrócili do Warszawy, do jednego z nocnych lokali. **W lokalu tym Zając zapłacił rachunek w sumie 35.000 zł. Za wyścig otrzymał od Koziarskiego ponad 200 tys. złotych.**

Będzie to pierwszy proces na tle oszustwa wyścigowego. Sensacyjna ta sprawa odbędzie się w sierpniu, w Sądzie Okręgowym w. Warszawie.

KINA

W dnu 17 bm. to jest w niedzielę odbędą się poranki filmowe w następujących kinach:

BAŁTYK — godz. 9,30, 12
MUZA — godz. 9, 11.
POLONIA — godz. 9, 11,30.
PRZEDWIOŚNIE — godz. 9, 11.
ROMA — godz. 9, 11.
TATRY — godz. 9, 11.
WISŁA — godz. 9, 11,30.
WŁÓKNIARZ — godz. 10, 12.
WOLNOŚĆ — godz. 9, 11.
ZACHĘTA — godz. 9, 11.

ADRIA — „Wołga! Wołga"
BAŁTYK — „Młoda Gwardia" I seria.
BAJKA — „Krążownik Wareg"
GDYNIA — Program aktualności kraj. i zagr. Nr. 30
HEL — (dla młodz.) „Kulisy Ringu".
MUZA — „Nikt nic nie wie"
POLONIA — „Ulica Graniczna"
PRZEDWIOŚNIE — „Złoty Kluczyk"
ROBOTNIK — „Narzeczona z Turkmenii"
ROMA — „Opowieść o prawdziwym człowieku"
REKORD — „Mali detektywi" „Czwarty peryskop" dla młodzieży dozwolony.
STYLOWY — „Krwawa Wendetta"
ŚWIT — „Mężczyźni w jej życiu".
TATRY — „Zawieja"
TĘCZA — „Tragiczny pościg"
WISŁA — „Młoda Gwardia"
WŁÓKNIARZ — „Pocałunek na stadionie".
WOLNOŚĆ — „Tragiczny pościg"
ZACHĘTA — „Podróż w nieznane".



136)

Na małym stoliku stoi w kącie wielki, starochiński wazon, przez którego okrągłość przesuwają się skrzydlate smoki, fantastyczne motyle, dziewczęta w bajecznie kolorowych kimonach i galopują na koniach rycerze w złotych półpancerzach.

Dawniej, ile razy Leszek przychodził w odwiedziny do panny Storskiej tyle razy przynosił ze sobą wiązankę róż, którą panna własnoręcznie wkładała później do tego wazonu.

Ostatni bukiet, jaki jej przyniósł, był najpiękniejszy: prawie zaręczynowy.

Dziś stary chiński wazon stoi pusty. Nie ma w nim już ani jednego kwiatu — ale za to pozostały wspomnienia, pachnące piękniej, niż najwonniejsze róże...

Tam zaś w drugim kącie połyskuje jak czarny agat wielki fortepian.

Kiedy raz Teresa grała na nim jakiegoś sentymentalnego walczyka, Leszek podszedł do niej znienacka i pocałował w kark.

Teresa odwróciła się wówczas szybko — a oczy miała zmienione jak ktoś, kto jednym haustem wychylił kielich mocnego wina.

— Wiesz co? Twój pocałunek był przedziwnie denerwujący! I podniecający jak nigdy — zarzuciła mu na szyję ramiona. A usta miała gorące i spragnione.

Dziś fortepian milczy, a wargi Teresy nie układają się do pocałunku. Jednakże to wszystko, co teraz otacza Strzelmierskiego, pachnie wspomnieniami i opowiada o minionym...

Teresa jest ubrana w elegancką czarną, półżałobną suknię, w której wygląda rzeczywiście ślicznie.

— Wiesz co, Tereso? Tak jak każdej blondynce jest ci bardzo do twarzy w żałobie! — powtarza jej po raz może już piąty tamten komplement, ona zaś, dotykając włosów końcami palców, uśmiecha się zalotnie: i znowu to zestawienie jasnego uśmiechu i żałobnej sukni jest pełne kolorystycznego efektu — tak, jak gdyby biały motyl przeleciał nad klombem bardzo ciemnych róż.

— Napijesz się może szklankę herbaty? — panna spogląda pytająco na swojego gościa, on jednak potrząsa głową.

— Przecież mieliśmy się wybrać razem do Sali Malinowej! Jeśli pójdziemy tam później, może zabraknąć stolików, bo nie zapominaj, że jest to przecież karnawałowa sobota!

— A więc chodźmy! — Teresa posłusznie podnosi się z miejsca. Ale w oczach ma melancholię.

Czyżby spodziewała się czegoś więcej niż tych słów?

Wyszli z ciepłego pachnącego salonu na dwór.

W ogrodzie, przez który przechodzili, wałęsały się styczniowe wichry, a pod nogami skrzypiał śnieg.

— Brr, Jak zimno! — wzdrygnęła się panna i odruchowo przytuliła się do ramienia swojego towarzysza.

Na ulicy stał samochód Strzelmirskiego. Oboje wsiedli i wóz ruszył z miejsca.

— Jeszcze nigdy nie jechałam z tobą we dwójkę samochodem. Świetnie prowadzisz wóz! — zauważyła Teresa.

— Ale niedługo już będę nim jeździł! Będę go musiał sprzedać! Rozumiesz sama, że wiedzie mi się dziś nie najlepiej!

— Ale jutro, pojutrze uśmiechnie się znów do ciebie dobry los! — tajemniczo rzekła Storska, on jednak nie rozchmurzył się tak od razu, albowiem przypomniał sobie, że wbrew wszelkim pozorom sytuacja jego nie jest tak bardzo różowa — i chociaż dziś jeszcze jeździ autem, nie wiadomo, czy za jakiś czas stać go będzie na taksówkę...

W Sali Malinowej było rojno i wesoło.

W głębi, przy suto zastawionym stole, siedzieli prezes Oskar Dahl i konsul Ursus. Był też Brauer z żoną i paru jeszcze innych znajomych.

Wyfraczony maitre d'hotel przybliżył się w lansadach do nowoprzybyłej pary.

— Musi pan postarać się koniecznie o jakiś dobry stolik! — prosi go Teresa a równocześnie Strzelmirski wsuwa mu do ręki coś szeleszczącego.

Oba argumenty są bardzo przekonywujące. Zarządzający twierdził wprawdzie przed chwilą, że wszędzie miejsca są już zajęte, teraz jednak podprowadza ich do stojącego obok ściany stolika.

— Był wprawdzie zarezerwowany dla kogoś innego, ale proszę, państwo możecie go zająć! — kłania się pannie Storskiej i wycofuje się dyskretnie.

— Czym mogę służyć? — z kolei zjawia się kelner z kartą win w ręce.

— Co pozwolisz? — Strzelmirski spogląda pytająco na swoją towarzyszkę.

— Chciałabym uczcić ten uroczysty dla mnie wieczór i napić się z tobą kieliszek wina — uśmiechnęła się do niego Teresa, a potem zawahała się i dokończyła szeptem.

D. c. n.

Łódź wybrała prezydenta

Marian Minor zapowiedział realizację najpilniejszych potrzeb klasy robotniczej i miasta

Powołanie dwóch nowych Rad Dzielnicowych

Wczorajsze, plenarne zebranie Miejskiej Rady Narodowej przeszło pod znakiem doniosłego dla miasta wydarzenia, a mianowicie wyboru nowego prezydenta Łodzi. Prezydentem miasta, na wniosek klubu radnych PZPR, wybrany został jednomyślnie zasłużony działacz robotniczy, Marian Minor.

Obrady toczyły się poza tym dokoła kilku innych, ważnych spraw, jak likwidacja instytucji ławników, powołanie Dzielnicowych Rad Narodowych dla dzielnic Łódź-Południe i Łódź-Północ, akcja Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy itp.

Na wstępie przewodniczący MRN Andrzejak poświęcił dłuższe wspomnienie pośmiertne zmarłemu premierowi Bułgarii i przywódcy klasy robotniczej, Georgi Dymitrowowi.

— **Śmierć tego bojownika o lepsze jutro całej ludzkości, szermierza pokoju i Socjalizmu** — oświadczył mówca — **okrywa żałobą klasę robotniczą całego świata. Świetlana postać Dymitrowa na zawsze pozostanie w naszej pamięci.**

Radni uczcili pamięć wielkiego i zasłużonego przywódcy międzynarodowego ruchu robotniczego minutą milczenia.

Radna Tatarkówna, sekretarz dzielnicy PZPR „Górna", która brała udział z ramienia Łodzi w pogrzebie Dymitrowa, podzieliła się swoimi wrażeniami z uroczystości żałobnych w Sofii. **Na wniosek jej MRN postanowiła wysłać do sofijskiej Rady Narodowej telegram kondolencyjny.**

Głosowanie

Rada przystąpiła do kolejnego punktu porządku dziennego — do wyboru prezydenta. Przewodniczący ogłosił, iż w myśl regulaminu i ustawy, głosowanie winno być tajne, przy czym kandydat uzyskać musi kwalifikowaną większość głosów.

Na trybunę wchodzi II sekretarz ŁK PZPR pos. Duniak. Imieniem klubu PZPR proponuje on jako kandydata na prezydenta Łodzi, Mariana Minora, I sekretarza wojewódzkiego komitetu PZPR w Bydgoszczy, b. pracownika fabryki Poznańskiego, znanego działacza klasy robotniczej, b. oficera Dywizji Kościuszkowskiej.

— **Życie i praca tow. Minora** — oświadczył pos. Duniak — **jego czynny udział w życiu politycznym daje gwarancję, iż na stanowisku prezydenta robotniczej Łodzi jako jej Pierwszy Obywatel, spełni on z korzyścią nałożone nań obowiązki dla dobra klasy robotniczej i naszego miasta! (oklaski).**

Radny Szczepaniak zapewnia, iż kandydatura PZPR spotka się z pełnym poparciem klubu radnych Str. Demokratycznego. To samo oświadczył im. klubu Str. Pracy — radny Ławentowicz.

Wybrano następnie komisję skrutacyjną w składzie: ob. ob. Madej (PZPR), Kaczmarek (S.D.) i Szwedowski (Str. Pracy).

Rozpoczęło się tajne głosowanie. Radni podchodzili do urny, składając kartki wyborcze.

Po obliczeniu głosów ogłoszono wyniki głosowania. **Okazało się że na ogólną liczbę 75 radnych, głosowało 75. Wszystkie głosy padły na mjr. Mariana Minora, który w ten sposób został prezydentem miasta Łodzi. Wybór radni przyjęli spontanicznymi oklaskami.**

Deklaracja prezydenta

Po przerwie w obradach, przewodniczący MRN zapytuje obecnego na sali ob. Minora czy przyjmuje wybór.

— Przyjmuję! — oświadcza prezydent Minor — Proszę o udzielenie mi głosu!

Wśród niemilknących owacji prezydent Minor zajmuje miejsce na mównicy.

— **Do zakończenia 3-letniego planu** — rozpoczyna swą mowę — **pozostało zaledwie kilka miesięcy. Wkrótce klasa robotnicza podsumuje swe osiągnięcia i nakreśli swe nowe zadania. Na podstawie dotychczasowych rezultatów pracy można powiedzieć, że podstawowe gałęzie naszego przemysłu — przemysł włókienniczy i metalowy zrealizują plan 3-letni przedterminowo. Plan 6-letni wyzwoli dalej energię mas do nowych wielkich zadań. W tych zadaniach aktywny udział weźmie samorząd.**

Omawiając dalsze sprawy Łodzi prez. Minor oświadczył:

— **W strukturze Łodzi jak w lustrze odbija się koszmar gospodarki kapitalistycznej przed wojną. Klasę robotniczą wtłoczono do ciasnych, brudnych dzielnic, bez słońca i wody. Za pokój płacono 25 proc. głodowych zarobków. Musimy teraz rozwiązać trudności mieszkaniowe. W planie 6-letnim przewidujemy budowę masową osiedli robotniczych. Wiele takich osiedli otrzyma i Łódź. Musimy jeszcze w tym roku wykorzystać dotację rządu na cele remontowe, rozchodować je racjonalnie i oszczędnie. Przed nami — ogrom pracy na takich odcinkach jak zdrowie publiczne, komunikacja, drogi i ulice. Węzłowym problemem dla Łodzi jest sprowadzenie wody z Pilicy. Inicjatywa rządu, aby wszystkie te zaniedbania usunąć znajdzie poparcie i realizatorów we władzach komunalnych Łodzi!**

Dziękuję radnym za zaufanie i wybór. Wierzę że Zarząd Miejski przy pomocy MRN czerwonej, rewolucyjnej Łodzi zrealizuje na odcinku gospodarki komunalnej socjalizm! (Huczne oklaski).

Nowe DRN-y

Radny Sroka referuje sprawę wyboru Rad Dzielnicowych, które wkrótce zaczną funkcjonować. Do DRN Łódź-Północ wybrano 64 radnych, do DRN Łódź-Południe — 56 radnych reprezentujących wszystkie stronnictwa polityczne, Zw. Samopomocy Chłopskiej, ORZZ i ZMP.

Przew. Andrzejak przedkłada Radzie wspólny wniosek PZPR, S.L., S.D. i S.P. **o likwidacji instytucji ławników miejskich, powołanych w maju 1948 r.** Wniosek motywuje on tym, iż w kraju zaszły ostatnio przeobrażenia polityczne i gospodarcze, wymagające zmian w strukturze samorządu, tak, aby mógł on zwiększyć swą operatywność, działać sprawnie i szybko. Chociaż ławnicy dobrze przyczynili się do rozwoju miasta, czego dowodem jest odbytych 73 posiedzeń Kolegium i powziętych 651 doniosłych dla miasta uchwał — **to jednak obecnie, kiedy Kolegium zostało zdekompletowane, trudno jest zebrać wymagane quorum dla podejmowania uchwał. Trzeba więc odwołać 8-iu ławników, a kompetencje ich przekazać prezydentowi i wiceprezydentom miasta.**

Wniosek uchwalono, wyrażając równocześnie uznanie ustępującym ławnikom za ich pracę.

Ostatnimi sprawami, którymi zajęła się MRN było: **sprawozdanie z przeprowadzonej w Łodzi akcji oświatowej, dzięki której zmobilizowano 3 miliony zł. na walkę z analfabetyzmem, oraz sprawy formalne, związane z przekazaniem pogotowia ratunkowego PCK i utworzeniem 15 punktów opieki nad matką i dzieckiem.**

Następne uroczyste zebranie MRN ku czci 5 rocznicy PKWN odbędzie się 21 bm. w sali teatru „Melodram". (stg)

Wędrówki po mieście

„Gospoda Ludowa" pod znakiem żółwia!

Czy robotnicy i pracująca inteligencja Łodzi zadowoleni są z Gospody Ludowej, która została dla nich utworzona?

Na pytanie to uzyskaliśmy wyczerpującą odpowiedź, odwiedzając wczoraj w porze obiadowej ogródek b. „Tivoli", gdzie przeprowadziliśmy kilka błyskawicznych wywiadów.

Pierwszy stolik za kasą. Siedzi przy nim młoda kobieta. Przed nią pusty talerz, łyżka i widelec. Noża nie ma.

— Pani długo czeka?

— O nie! Dopiero pół godziny. Wczoraj przesiedziałam całą godzinę. Obsługa nie grzeszy zbytnią szybkością...

Rozmówczyni nasza nazywa się Jadwiga Nowak, pracuje w Państwowej Centrali Handlowej.

Tuż obok, przy sąsiednim stoliku, dostrzegamy mężczyznę, na twarzy którego maluje się wyraźne zniecierpliwienie.

Czesław Stawiarz (Wodna 21), pracownik Elektrowni Łódzkiej jest rozgoryczony.

— Jadam tu codziennie. Jeszcze nie miałem szczęścia aby mnie szybko obsłużono. Czekam zawsze po godzinie i dłużej. Często brakuje obiadów popularnych 135 złotych za obiad klubowy, to dla mnie za drogo. Czemu Gospoda nie zwiększa ilości obiadów tańszych? Proszę też napisać, że groch często jest kwaśny...

Idziemy dalej. W samym końcu ogródka dostrzegamy grupkę mężczyzn w ubraniach roboczych.

Antoni Glanowski i Franciszek Głowacki są pracownikami fizycznymi Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Mieszkają w baraku przy ul. Próchnika 16. I na ich stoliku puste talerze.

— Czekamy już dobre pół godziny, wczoraj kelner zjawił się po upływie półtorej godziny. Reklamowaliśmy u dyrektora, to powiedział, że od poniedziałku będzie lepiej. Groch jest twardy, można nim polować na zające. Ziemniaki niechlujnie obrane. Wczoraj zabrakło dla mnie drugiego dania. Kierownik powiedział, że dostanę dziś dwa.

Pozostali, z którymi rozmawialiśmy na ten temat, wylewali takie same żale. Czasu na rozmowę było sporo, bo co robić innego, gdy na talerzach nic nie ma?

Mimo, iż dochodziła godzina trzecia, wiele stolików stało pustych. Fakt ten najlepiej świadczy o tym, że Gospoda Ludowa nie zdała jeszcze egzaminu, że nie cieszy się zbytnią popularnością, podczas gdy w pierwszych dniach swego istnienia nie można się było tu wcisnąć. Dziś miejsce można dostać. Miejsce tak, ale obiadu — nie. Chyba po godzinie.

A przecież Gospoda utworzona została po to, aby ludzie pracy byli z niej zadowoleni! (och)

MRN piętnuje Doboszyńskiego

który za dolary zdradził Polskę, wysługując się reakcji i faszyzmowi

Na wczorajszym zebraniu MRN przewodniczący komisji regulaminowo-prawnej i prokurator Sądu Apelacyjnego, radny Bolesław Tydling, nawiązując do zakończenia procesu Doboszyńskiego, stwierdził, **iż proces był rozprawą Demokracji Ludowej z obozem reakcji polskiej.**

Sądzono człowieka, który z nienawiści do wszystkiego co postępowe zaprzedać chciał własną Ojczyznę, wysługując się obcym wywiadom. Przed wojną jeszcze Doboszyński znalazł oparcie w endecji, w ONR bratał się z faszyzmem sanacyjnym. Jako szpieg niemiecki zagranicą i w kraju podkopywał podczas wojny i po wyzwoleniu fundamenty Polski. Poniósł zasłużoną karę.

Radny Tydling zaproponował, aby przyjęto rezolucję solidaryzującą się z wyrokiem Sądu na zdrajcę i szpiega.

Wniosek uchwalono, przyjmując następującą rezolucję:

„MRN stwierdza, że masy pracujące Łodzi pilnie śledziły przebieg procesu zdrajcy Doboszyńskiego, który od swej młodości jako typowy przedstawiciel ginącej klasy kapitalistycznej związał się z agentami państw obcych w swej walce z ludem polskim i poprzez zdradę najżywotniejszych interesów Narodu Polskiego wysługiwał się najpierw faszyzmowi hitlerowskiemu a następnie reakcji anglo-amerykańskiej.

MRN z oburzeniem piętnuje rolę agenta obcego wywiadu Doboszyńskiego i jego inspiratorów w rodzaju Mikołajczyka i in., którzy w dalszym ciągu w kraju i zagranicą za sute dolary prowadzą zdradziecką robotę na szkodę polskich mas pracujących i Polski Ludowej — MRN uważa wymierzoną Doboszyńskiemu karę za słuszną i sprawiedliwą represję karną, która odpowiada zaledwie w drobnej części rozmiarowi winy przestępcy i szkody, wyrządzonej Narodowi Polskiemu". (at)

Co będzie z motocyklami na raty?

PAPIERKI WĘDRUJĄ LUDZIE CZEKAJĄ

Od poniedziałku „Motozbyt" wprowadza listy kolejności...

W ubiegły wtorek, według zapewnień dyrekcji Przemysłu Motoryzacyjnego miała się rozpocząć w Łodzi sprzedaż motocykli na raty. Gdy zgłosiliśmy się wczoraj do sklepu „Motozbytu" przy ul. Piotrkowskiej 102a, aby się dowiedzieć jaka jest frekwencja kupujących, **dowiedzieliśmy się, że owszem ludzi zgłasza się dużo, ale... motocykli na raty jeszcze się nie sprzedaje!**

Nie załatwiono bowiem dotąd sprawy ubezpieczeń. Każdy motocykl musi być ubezpieczony w PZUW. Normalna taryfa wynosi 10 proc. ceny motocyklu w stosunku rocznym, ulgowa zaś, z której mają korzystać nabywcy motocykli 5 procent. **Jak dotąd nie otrzymano jeszcze z Warszawy odpowiednich druków...**

A ludzie zgłaszają się licznie. Tracą czas i nerwy, bo przecież w komunikacie wyraźnie podano, że to już od wtorku.

Przy okazji dowiadujemy się, że **ilość zgłaszających się znacznie przewyższa liczbę motorów. Postanowiono więc od nadchodzącego poniedziałku wprowadzić specjalną listę, na którą będzie się zapisywało zgłaszających się według kolejności. Ażeby zaś nie było żadnego uprzywilejowania, zdecydowano, że na liście tej znajdą się zarówno ci, którzy pragną nabyć motocykl na raty, jak i za gotówkę.**

Dotychczas łódzka placówka „Motozbytu" rozprowadzała miesięcznie 30 — 50 sztuk motocykli. Obecnie zgłasza się codziennie po kilkunastu amatorów. **Czy Łódź nie mogłaby otrzymać większych przydziałów motocykli?** (s)

Pan zarządca, hen z Piastowa

cudze rzeczy chętnie chował!

Wyrok — kara obozowa

Nie szczególnego zarządcę miał Ośrodek Kultury Rolnej w Skórnicach na terenie woj. łódzkiego.

Antoni Dębecki z Piastowa będąc zarządcą tego ośrodka **dopuścił się szeregu poważnych wykroczeń. Nadużywając swego stanowiska zmuszał podległych mu pracowników, aby wykonywali rozmaite roboty na terenie jego własnego gospodarstwa rolnego. Opłacał ich przytem z funduszów kasy ośrodka.**

Pan zarządca korzystał również z koni stanowiących własność ośrodka i pewnego pięknego poranka **zwiózł do swego gospodarstwa 10 metrów sześciennych drzewa oraz 26 furmanek obornika, które zagrabił z powierzonej mu placówki.**

Korzystając w pełni z własności państwowej nie zapomniał również o swej najbliższej rodzinie. **Siostrę swą umieścił na liście pracowników ośrodka i mimo, iż w ogóle tam nie pracowała — wypłacał jej przez dłuższy czas pensję.** W ten sposób naraził kasę państwową na dodatkowe straty w kwocie kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Sprawa szkodnika rozpatrzona została obecnie przez Komisję Specjalną, **która skierowała Dębeckiego do Milęcina na okres czterech miesięcy.** (i)

SPORT

Azja budzi się!...



Kiedy Maona ocknął się z omdlenia, ze zdziwieniem skonstatował, że siedzi na koniu ze związanymi rękami. Po obu stronach jechali dozorcy Hoggensa.



Przed sobą zobaczył również kilku jeźdźców, wśród których jechała związana jak i on jego siostra.



Jechali dosyć szybko i po kilku godzinach dopędzili karawanę, która zatrzymała się dla wypoczynku. Na widok jeńców na twarzy Holendra rozlał się szyderczy uśmiech...

Węgrzy i Polacy nad szachownicą

Trzy dni turnieju międzynarodowego w Łodzi. — VII szachowe mistrzostwa Polski odbędą w Poznaniu

Międzynarodowy turniej szachowy ściąga do sali turniejowej YMCA łódzkiej codziennie setki widzów, którzy z wielkim zainteresowaniem śledzą przebieg rozgrywek. **Partie są demonstrowane na specjalnych ściennych szachownicach**, co ułatwia widzom dokładne śledzenie przebiegu rozgrywanych partii. Dzięki temu z każdym dniem zainteresowanie turniejem wzrasta, a publiczność — gdy stwarza się ciekawa lub skomplikowana pozycja — z zapartym tchem **omawia każde posunięcie.**

W drugiej rundzie turnieju Pytlakowski (W-wa) wygrał z Piechotą (Łódź), Szapiel (Bydgoszcz) wygrał białymi z Makarczykiem, a dwaj Węgrzy Jeney—Köberl zgodził się naremis. **Partia Gadalińskiego z mistrzem Węgier Benkö miała wyjątkowy przebieg.** Gadaliński wyszedł obronną ręką z debiutu, lecz po niedokładnej grze uzyskał gorszą partię. I znów, po złym posunięciu Węgra, Gadaliński poświęcił jakość i przejął inicjatywę. Mając już znaczną przewagę pozycyjną, Gadaliński zagrał niedokładnie i raz jeszcze szczęście uśmiechnęło się Węgrowi. Po pięciu godzinach partię odłożono **lecz w dogrywce Węgier** przeprowadził ładny manewr, poświęcił skoczka i **wygrał partię.**

Po dwóch rundach prowadził Szapiel 2 pkt. przed Jeney i Köberlem po 1 i pół pkt., Benkö i Pytlakowski po 1 pkt. Gawlikowskim i Makarczykiem po pół pkt. Gadalińskm i Piechotą 0 pkt.

W trzeciej rundzie spotkali się znów dwaj Węgrzy Benkö — Köberl. Köberl poświęcił dwie figury lecz mistrz Węgier, Benkö znajdywał lepsze posunięcia i zmusił rodaka do poddania się. Partie Gawlikowski — Szapiel, Makarczyk — Piechota zostały odłożone a Pytlakowski poddał się Jeney (Węgry). Po trzeciej rundzie na pierwsze miejsce wysunął się Jeney 2 i pół pkt. Szapiel i Benkö po 2 pkt. Köberl 1 i pół pkt. Pytlakowskim 1 pkt. Gawlikowskim i Marczykiem po pół pkt.

* * *

Z polecenia Polskiego Związku Szachowego, okręg poznański organizuje w dniach od 4-go do 25-go września br. VII szachowe mistrzostwa Polski.

W tegorocznych mistrzostwach weźmie udział 20 uczestników, z których 10-ciu wyznaczył Polski Zwiazek Szachowy, a mianowicie: **Makarczyk** (mstrz Polski), **Gawlikowski** (Warszawa), **Szapiel** (Bydgoszcz), **Śliwa** (Kraków), **Gadaliński** (Łódź), **Borowski** (Warszawa), **Tarnowski** (Kraków), **Grunfeld** (Warszawa), **Plater i Pytlakowski** (Warszawa).

Następną dzisiątkę stanowią: Kołomecki (Olsztyn), Piechota (Łódź), Matkowski (Łódź), Jurkiewicz (Bydgoszcz), Dreszer (Gdańsk), Balcerek (Bytom), Dzięciołowski (Gliwice), Tylkowski (Poznań), Ciejka (Kraków) i Litwinowicz (Kraków).

Otwarcie mistrzostwa nastąpi w dniu 4 września, przy czym rozegrane zostanie **międzyokręgowe spotkanie na stu szachownicach Katowice — Poznań.** W ramach tych mistrzostw **Poznański Okręgowy Zwiazek Szachowy obchodzić bedzie jubileusz 15-lecia istnienia.**

Łódź—Poznań walczą na macie

w jakich składach wystąpią reprezentacje

Dzisiaj na stadionie ŁKS Włókniarza przy Al. Unii odbędzie się międzymiastowe spotkanie drużyn zapaśniczych POZNANIA i ŁODZI. Zarząd ŁOZA pragnąc wystawić możliwie najsilniejsza reprezentację przeprowadził w ciągu ub. tygodnia dwie eliminacje i na podstawie osiągniętych wyników ustalił, że barw Łodzi bronić będą w dzisiejszym meczu BALWICKI (Bednarek), ŁAZARSKI (Urbaniak), IGNASZEWSKI (Motylewski), KULESZA (Leszczyński), PAWLICKI (Kubat J.), MATUSIAK (Rasała R.), MIELCZAREK i GLIŃSKI. W nawiasach podano nazwiska rezerwowych. Nie jest to najsilniejszy wprawdzie skład, brak bowiem w nim LENARTA, w wadze półciężkiej, którego lekarz uznał za niezdolnego do walki.

Mecz zapowiada się bardzo ciekawie, gdyż POZNAŃ ma w swych szeregach bardzo dobrych zapaśników, z mistrzem POLSKI wagi muszej SZNAJDREM na czele. Obok wagi muszej najsilniejszymi punktami reprezentacji poznańskiej będą wagi piórkowa i lekka. POZNAŃ wystąpi w następującym składzie: SZNAJDER (mistrz Polski), GRZADZIELEWSKI, KAUCH, JAKUBOWICZ, MIELCZAREK, CEGIELSKI, NOWACZYK i JASIAK *(rezerwowi: Ciszewski i Lajtgeber).*

Początek zawodów wyznaczono na godzinę 17-tą. Walki odbedą sie na terenie toru hokejowego na ustawionym ringu.

Bokserów — akademików wyznaczył P.Z.B. na mistrzostwa świata

Centrala AZS zwróciła się do PZB o wyznaczenie bokserów akademików lub uczniów na akademickie mistrzostwa świata, które odbedą się w Budapeszcie w dniach 14—28 sierpnia.

PZB wyznaczył następujących zawodników (w kolejności wag):

Woźniak, Czajkowski, Bazarnik, Panke, Kazimierczak, Grzelak, Koleczko, Rutkowski, rezerwowi: **Gumowski, Kruża, Cebulak, Flisikowski.**

Dla zawodników tych zostanie zorganizowany obóz w AWF, który będzie trwać od 25 bm. do dnia wyjazdu.

Ostateczny skład na wyjazd do Budapesztu zostanie ustalony po zakończeniu obozu.

Trener Kalmar przyjeżdża!

Lepsze perspektywy przed piłkarstwem polsk m

Podczas pobytu naszych piłkarzy na Węgrzech udało się przedstawicielom PZPN **zakontraktować na przyjazd do Polski trenera. Funkcję tę spełniać będzie trener Jenny Kalmar, jeden z najlepszych trenerów Węgierskiego Związku Piłki Nożnej.** GUKF nie tylko że wyraził na to swoją zgodę, lecz przyrzekł poparcie z całą życzliwością.

Trener Kalmar po przyjeździe do Polski przeprowadzi przede wszystkim **specjalny kurs unifikacyjny dla naszych trenerów,** na którym zaznajomi ich z najnowocześniejszym kierunkiem nauczania gry w piłkę nożną, a następnie **zajmie się kadrą reprezentacyjną polskich piłkarzy.** Termin przyjazdu trenera Kalmara jeszcze nie jest ustalony, w każdym razie uchodzi za pewnik, że **rozpocznie on swą pracę jeszcze w bież. sezonie piłkarskim.**

Pozyskanie trenera tak wysokiej klasy, jak Kalmar **jest wielką zdobyczą piłkarstwa polskiego** i osładza gorycz doznanych klęsk w Debreczynie i Gdańsku. Teraz **nasz sport piłkarski ma przynajmniej jakieś perspektywy na przyszłość.** Przyjazdu trenera Kalmara wszyscy sympatycy piłkarstwa oczekiwać będą z wielką niecierpliwością.

Są talenty lecz trzeba je pozyskać

Na stadionie ŁKS Włókniarz przy ul. Kilińskiego odbyły się zawody propagandowe p.n. „Pierwszy Krok Lekkoatletyczny dla Kobiet". Startowało 20 zawodniczek w trzech konkurencjach: bieg na 60 mtr., skok w dal i pchnięcie kulą. Start tych kilkunastu dziewcząt zupełnie surowych pod wzgl. technicznym wykazał, że wciąż jeszcze wśród wielkiej ilości kobiet, nie biorących udziału w życiu sportowym, kryje się wiele nie tylko zdolnych, ale i utalentowanych jednostek.

Wyniki:

60 mtr.: 1. Gozdalska Krystyna — 9,0 sek. 2. Mysłowska Maria — 9,1 sek. 3. Woźniak Krystyna — 9,2 sek.

Skok w dal: 1. Konopka — 3,63 m. 2. Mysłowska — 3,59 m. 3. Woźniak — 3,46 m.

Pchnięcie kulą: 1. Frankiewicz — 7,86 mtr., 2. Mysłowska — 7,45 m., Gozdalska — 6,66 m.

Ogniwo przeprowadza rejestrację członków

Zarząd ZKS Ogniwo podaje do wiadomości członków b. klubów: „Tramwajarza", „Energetyka" i „Samorządowiec", że od dnia 15 lipca br. przeprowadzana będzie rejestracja członków.

Każdy z członków ZKS Ogniwo musi złożyć deklarację, 50 zł. wpisowego i 5 zł. na legitymację członkowską.

Rejestracja trwać będzie do dnia 15 sierpnia rb. i odbywać się będzie w Sekretariacie Klubu, ul. 11-go Listopada nr 30 w godzinach od 18-ej do 20-ej w poniedziałki, środy i piątki.

Skład Ogniwa na mecz z Polonią (W-wa)

W dzisiejszym meczu ligowym z Kolejarzem - Polonią (Warszawa) krakowska drużyna Ogniwo wystąpi w następującym składzie:

RYBICKI, GĘDŁEK, GLIMAS, JABŁOŃSKI I, PARPAN, JABŁOŃSKI II, SZELIGA, RÓŻANKOWSKI II, POŚWIĄT, RĄDOŃ, BOBULA.

Obiecująca juniorka ustala nowy rekord ZSRR

Na korespondencyjnych zawodach lekkoatletycznych w Leningradzie 17-letnia BOGDANOWA (Burewiestnik) ustaliła nowy rekord juniorek radzieckich, skacząc w dal 5,68m. Podczas odbywających się w tym samym czasie lekkoatletycznych zawodów w Moskwie, Czudina uzyskała w skoku wzwyż 1.62 m., a Andrejewa osiągnęła w pchnięciu kulą doskonały wynik 14,10 m.

Najlepszy wynik na zawodach w Tbilisi uzyskał Sanadze, który przebiegł 100 m. we wspaniałym czasie 10,5 sek. Wynik ten jest zaledwie o 0,1 sek. gorszy od rekordu ZSRR na tym dystansie.

Doskonałe wyniki Zatopka w meczu ČSR — Finlandia

W międzypaństwowym meczu lekkoatletycznym Czechosłowacja uległa nieznacznie Finladnii 97:104 pkt. W czasie tych zawodów doskonałe wyniki uzyskał Czechosłowak Zatopek, wygrywając bieg na 5.000 m. w 14:20,0 oraz na 10.000 m. w 29:58.0 min.

Do najlepszych wyników, jakie padły w czasie tego meczu, należą: Rautaavara (Finlandia) — 70,95 m. w rzucie oszczepem, Kataja (Finlandia) — 4.10 m. w skoku o tyczce, Horcic (CSR) — 21.9 sek. w biegu na 200 mtr., Jouppilla (Finlandia)—15,62 m. i Kalina (CSR) — 15,46 m. w pchnięciu kulą.

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47 Dział Miejski tel. 129-13 — Sportowy: tel. 109-62 — Ogłoszeń — Piotrkowska 55, tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż. Łódź. Piotrkowska 70, PKO Nr VII 1331 D-04711